

W kontrze do UE i MTK: Netanjahu w Budapeszcie

Ilona Gizińska, Marek Matusiak

W dniach 2–6 kwietnia premier Izraela Benjamin Netanjahu odbył oficjalną wizytę na Węgrzech. Była to jego druga podróż zagraniczna (w pierwszą udał się do Stanów Zjednoczonych) od czasu wydania nań nakazu aresztowania przez Międzynarodowy Trybunał Karny (MTK) pod zarzutem odpowiedzialności za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości popełnione w Stefie Gazy. Viktor Orbán zaprosił izraelskiego szefa rządu, ignorując decyzję MTK, i zagwarantował mu nietykalność. W dniu przybycia Netanjahu władze węgierskie oświadczyły, że zainicjowały procedurę wystąpienia z Trybunału, co stanowiło temat rozmowy telefonicznej obu premierów z Donaldem Trumpem.

Kurs wobec Izraela i MTK to kolejne obszary, w których gabinet Orbána ostentacyjnie ustawia się w kontrze do głównego nurtu w UE w celu budowania bilateralnych relacji z państwami trzecimi, w tym wypadku z Izraelem i USA. Temu pierwszemu współpraca z Budapesztem niesie liczne korzyści: Węgry konsekwentnie reprezentują proizraelską postawę na forum międzynarodowym, popierają prowadzoną przez państwo żydowskie kampanię dezawuowania niewygodnych dla niego instytucji (takich jak MTK) oraz wzmacniają jego narrację na temat radykalnego islamu jako głównego zagrożenia dla „świata Zachodu”, reprezentowanego w tej optyce przez Izrael, Europę i Stany Zjednoczone.

Komentarz

- **Węgry są jednym z najbliższych europejskich partnerów Izraela, a ich wzajemne stosunki opierają się na ścisłych relacjach osobistych i pokrewieństwie ideologicznym Orbána i Netanjahu.** Zaproszenie premiera Izraela wpisuje się w dążenia węgierskich rządzących do tworzenia sojuszy z ugrupowaniami radykalnymi, z którymi łączą je poglądy antyimigranckie, antymuzułmańskie, eurosceptyczne, prorosyjskie lub protrumpowskie, a także kontestacja instytucji międzynarodowych. Fidesz i Likud od lat blisko współpracują, a za kampaniami wyborczymi obu partii nie raz stali ci sami doradcy (m.in. Arthur Finkelstein i George Birnbaum). Władze obu państw zbliżyło również podejście do kryzysu migracyjnego po 2015 r. – inspiracją dla polityki antyimigracyjnej gabinetu Orbána było m.in. podejście Izraela do napływu uchodźców z Afryki po 2006 r. (nazywanych przez tamtejszą prawicę infiltratorami). Za rządów Netanjahu władze węgierskie korzystały też z izraelskiego oprogramowania Pegasus do inwigilacji opozycji i mediów.
- **Dla Izraela cenne jest wsparcie Węgier na forum UE i ONZ oraz w podważaniu posunięć MTK.** Z kolei Budapeszt wykorzystuje bliskie stosunki z Izraelem do umacniania relacji z

USA, zwłaszcza po przejęciu władzy przez Trumpa. W ostatnich latach Węgry wielokrotnie blokowały (niekiedy z Austrią, Czechami i Rumunią) unijne i ONZ-owskie oświadczenia potępiające działania Izraela wobec Palestyńczyków. Pozostały adwokatem rządu Netanjahu w UE także po ofensywie w Strefie Gazy. Przywrócenie kooperacji z Izraelem wskazywały jako jeden z celów prezydencji w Radzie UE sprawowanej w drugim półroczu 2024 r., choć nie przełożyło się to na konkretne kroki. Jako pierwsze zadeklarowały też przeniesienie ambasady z Tel Awiwu do Jerozolimy, lecz jak dotąd otwarto tam jedynie biuro handlowe. W ostatnich latach oba państwa zacieśniają również kooperację wojskową – węgierska armia zakupiła m.in. radary i drony, z których te drugie izraelska firma UVision produkuje na Węgrzech we współpracy z niemieckim Rheinmetallem.

- **Dla władz w Budapeszcie poparcie Izraela odgrywa istotną rolę w odpieraniu zarzutów o antysemityzm i relatywizowanie udziału Węgier w Zagładzie.** Miejskowe organizacje żydowskie czy instytut Jad Waszem od lat krytykują rząd Orbána za umniejszanie roli Węgier w niej oraz promowanie postaci znanych z poglądów antysemitów. Jednym z głównych motywów polityki historycznej rządów premiera jest rehabilitowanie reżimu Miklósa Horthyego (w 1920 r. wprowadzał on pierwsze antyżydowskie ustawy w Europie, a podczas II wojny światowej jego administracja odpowiadała za transporty Żydów do obozów zagłady). Podczas wizyty w Budapeszcie Netanjahu podkreślał wręcz podobieństwo doświadczenia historycznego Węgrów i Żydów (w walce z obcą opresją), pomijając zupełnie kwestię kolaboracji Węgier z III Rzeszą. Wsparcie Izraela pozwalało też Orbánowi odrzucać oskarżenia o antysemitowski podtekst kampanii przeciwko George'owi Sorosowi, amerykańskiemu finansistcie węgiersko-żydowskiego pochodzenia (dla obu liderów stanowi on przede wszystkim symbol liberalnej „międzynarodówki”).
- **Dla Budapesztu korzystne jest forsowane przez Izrael w ostatnich dwóch dekadach rozszerzenie pojęcia antysemityzmu w taki sposób, aby obejmowało ono także (lub przede wszystkim) krytykę tego państwa.** Zarzut „antysemityzmu” Izrael kieruje bowiem obecnie głównie pod adresem osób i instytucji oskarżających go o łamanie praw człowieka oraz zbrodnie wojenne na ludności palestyńskiej w Gazie i na Zachodnim Brzegu. Partii Orbána (jak i innym pokrewnym jej ugrupowaniom w Europie) wspieranie Izraela w tej dziedzinie pozwala walczyć z łatką „antysemitów” bez konieczności korekty własnej – często rewizjonistycznej – polityki historycznej. Z kolei promowana przez Izrael narracja starcia z „radykalizmem islamskim”, zachodnią lewicą i „skorumpowanymi” instytucjami międzynarodowymi wzmacnia przekaz Fideszu i europejskiej radykalnej prawicy na temat imigrantów (i *implicite* islamu) jako głównego zagrożenia dla europejskiej tożsamości.